CZĘŚĆ XXVIII. № 76. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glücksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 23 r. assygn. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 5/17 PAŹDZIERNIKA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 4/16 Października.

Moskwa 26 Września. N. Cesarz Jmć przybył do tutejszej stolicy przedwczora, około północy, w dobrém zdrowiu i był spotkany przez J. C. Wysokość Cesarzewicza Następcę który wyprzedził N. Matkę Swoję kilku godzinami.

Nazajutrz, około godz. 6 wieczor przybyła też tu i N. Cesarzowa z JJ. CC. Wysokościami WW. Xiężniczkami Olgą i Alexandrą.

25 Września o południu N. Pan z J. C. W. Wielkim Xięciem Następcą Cesarzewiczem, wśród odgłosu dzwonów i radośnych okrzyków ludu napełniającego Kreml, przeszli z Nikołajewskiego pałacu do Soboru Wniebowzięcia i u wejścia byli spotkani przez Najprzew. *Filareta*, Metropolitę Moskiewskiego z trzema Biskupami i dalszém duchochowieństwem, przed którémi niesione były święte obrazy, i powitani od Metropolity krótkiem przemówieniem. Potém Cesarz Jmć z J. C. W. Następcą, ucałowawszy krzyż święty i przyjąwszy wodę święconą słuchali nabożeństwa i modłów o długie lata Najjaśniejszego Pana i całego N. Domu i ucałowali miejscowe święte obrazy i Św. Relikwije, w Soborze Wniebowzięcia spoczywające, przyczém J. C. Mość raczył przyjąć obraz Moskiewskich Biskupów (Святителей) ofiarowany przez Metropolitę. Z Soboru N. Pan i Następca wyszli poprzedzani od Metropolity z Krzyżem św. i również przy odgłosie dzwonów i wśród nieprzerwanych okrzyków narodowego zapału udali się ku Wielkiemu Pałacowi na krużganek zwany Krasnym, (Красное Крыльцо), na którym byli spotkani przez duchowieństwo Dworskie. Tymczasem, po opuszczeniu przez N. Cesarza Soboru Wniebowzięcia, Metropolita, z całém wyższém duchowieństwem odprawiał dziękczynne nabożeństwo z przyklękaniem z powodu szczęśliwego przyjazdu N. Pana, jakowe nabożeństwo odbyło się też i we wszystkich Cerkwiach Stolicy, przy zwykłym odgłosie dzwonów.

26 Września około 2 godziny po południu NN. Cesarz i Cesarzowa JJ., z JJ. CC. WW. Następcą Cesarzewiczem Wielkim Xięciem Alexandrem Mikołajewiczem i WW. Xiężniczkami Olgą i Alexandrą Mikołajównami udali się z Nikołajewskiego pałacu do cerkwi Katedralnej Czudowa Monasteru, gdzie byli spotkani od Najprzew. Metropolity Moskiewskiego *Filareta*, i ucałowawszy Krzyż św. i przyjąwszy wodę święconą NN. Państwo z JJ. Cesarskiemi Wysokościami, słuchali dziękczynnych pieni i modłów za długie lata N. Cesarza i całej Cesarskiej Rodziny wśród gromu dział i odgłosu dzwonów z Iwanowskiej dzwonnicy i ucałowawszy relikwije św. Alexego Biskupa, N. Pan raczył przyjąć obraz tegoż świętego, ofiarowany przez Metropolitę. Następnie NN. Państwo i JJ. CC. Wysokości wyszli z Cerkwi poprzedzani od Metropolity z Krzyżem św. i również przy odgłosie dzwonów wrócili do Nikołajewskiego Dworca.

Reskrypt Cesarski *na imię Najprzew. Józefa, Arcybiskupa Litewskiego, z d. 14 Sierpnia 1843 r.*

Najprzewielebniejszy Arcybiskupie Litewski Józefie. Wraz z zamknięciem Białorusko - Litewskiego Duchownego Kollegium w którém, po czynnym udziale w charakterze Członka, wy ze szczególnym honorem i pożytkiem prezydowaliście przez lat przeszło pięć, Ja uznaję słusznem, za stałe i niezmordowanie gorliwe prace wasze w tym zawodzie, wynurzyć wam zupełną Moję wdzięczność, pozostając w mocném przekonaniu, że i na przyszłość będę w was widział zawsze również gorliwego pracownika na polu świętej służby ku dobru Prawosławnego Kościoła i Ojczyzny.

«Polecając Mię modlitwom waszym pozostaję ku wam zawsze przychylnym.»

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 13 Września z Warszawy i 25 tegoż m. z Moskwy, córka Wojennego Gubernatora Warszawy Jenerał-porucznika Pisarew, panna Zofia *Pisarew* mianowana Frejliną N. Cesarzowej a marszałek szlachty powiatu Buzuluckiego (gub. Orenburska) Radzca honor. Mikołaj *Karamzin* Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

— P. Zarządzający Ministerstwem Skarbu rozesłał po izbach Skarbowych całego Państwa następny rozkaz okolny: «Doszło do wiadomości N. Cesarza, że w Ropszy, podczas tegorocznych manewrów, odebrano przez dzierżawców przedaży trunkowej od pułku strzelców gwardyi 121 wiadro wódki, przygotowanej na porcye dla żołnierzy, pod pozorem, iż ta wódka jest przemycana. J. C. Mość dowiedziawszy się o tym wypadku z największém nieukontentowaniem, Najwyżej raczył rozkazać: pomienioną odebraną wódkę zwrócić pułkowi a dzierżawców zabowiązać, iżby w czasie manewrów, zwłaszcza gdzie Cesarz Jmć osobiście znajdować się raczy, nie pozwalali sobie odbierać wódkę, chociażby przewożoną z jednego do drugiego powiatu lub z jednego do drugiego miasta; lecz jeśliby mieli powody skarżenia się z tego względu na wojska, powinni, niedopuszczając się samowolnych czynów, donosić o tém ustanowionym porządkiem.»

— 27 Września przybył tu z zagranicy Członek Rady Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny Xiążę Xawery *Drucki-Lubecki.*

Warszawa.

Ustawa o Cenzurze w Okręgu Naukowym Warszawskim.

(Dokończenie).

Rozdział V.

§ 67. Po zatwierdzeniu swoim rękopismu lub książki drukować się mającej, Cenzor nie jest już mocen żądać arkuszy drukowanych lub korrekty, dla powtórnego roztrząsania i obowiązany będzie podpisać bilet pozwalający na wydanie książki, jeżeli tylko ta wydrukowaną jest zgodnie z zatwierdzonym oryginałem. Jeżeli zaś przed wypuszczeniem na sprzedaż książki zatwierdzonej dostrzeże, że przez nieostrożność, lub pospiech, jakowe uchybienie popełnił, obowiązkiem jego jest prosić Komitet o pozwolenie wyłączenia z książki w druku będącej, lub już wydrukowanej miejsca nagannego. Po otrzymaniu takowego pozwolenia, arkusze książki zostaną przedrukowane na koszt Cenzora, i o wszelkim wypadku tego rodzaju, doniesioném będzie Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego. § 68. Wszelka odpowiedzialność Cenzora ustaje, skoro wniesione przez niego wątpliwości roztrzygnięte będą przez Wyższą Władzę. § 69. Cenzor, który okaże się niedbałym w służbie, i kilkakrotnie przeciw obowiązkom swoim wykroczy, oddalony będzie od obowiązków, i przyczyny oddalenia wniesione będą do jego Stanu służby. § 70. Cenzor, nadużywający powierzonej mu władzy przez pozwolenie wydrukowania dzieła, przeciwnego z treści swej przepisom objętym w § 2, pociagniętym będzie podług prawa do odpowiedzialności. § 71. Również pociągniętym będzie do odpowiedzialności Cenzor, który jawnie przepuści paszkwil, z pobudek stronności, znając zamiar autora, albo któremu dowiedzione będzie, że nie mógł nie dostrzedz takowego zamiaru z niewątpliwych wyrażeń paszkwilu.

O Kancellarji Komitetu i jej Naczelniku.

§ 72. Naczelnikowi Kancellarji powierzonym zostaje dozór nad wewnętrznym jej porządkiem i nad biegiem interesów § 73. Naczelnik Kancellarji ma mieć dwóch Pomocników: jednego dla interesów Cenzury Wewnętrznej, a drugiego dla interesów Cenzury Zagranicznej. § 74. Naczelnik Kancellarji zawiaduje korrespondencją z Główną Komorą Warszawską i Urzędami Pocztowemi, i jest, wraz z dwoma Cenzorami, obecnym przy otwieraniu z zagranicy przesyłanych skrzyń i wszelkich pak z książkami, lub innemi przedmiotami, roztrząsaniu Cenzury ulegającemi. § 75. Utrzymywanie Protokułów posiedzeń Komitetu Cenzury należy do Naczelnika Kancellarji. § 76. Dyrektor Kancellarji, pod swym głównym nadzorem, rozdziela między Pomocników układanie Wykazów miesięcznych, przedstawianych Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego, dozór nad Archiwum i biblioteką Komitetu, odbieranie i zachowywanie wszelkich rękopismów i ksiąg przez Cenzurę zatrzymanych, za pomocą prowadzenia tak systematycznego katalogu ich, jak spisu ich alfabetycznego. § 77. Będzie obowiązkiem Dyrektora Kancellarji układać ogólne sprawozdanie z czynności Komitetu Cenzury w ciągu roku upłynionego, z uwagami o biegu i postępie Literatury, Nauk i Pięknych Sztuk w Królestwie Polskiem. Rada Wychowania Publicznego, po roztrząśnieniu i zatwierdzeniu takowego sprawozdania, przedstawi go Namiestnikowi Królestwa i Ministrowi Oświecenia Narodowego Cesarstwa.

Rozdział VI.

O autorach i wydawcach książek, niemniej o utrzymujących drukarnie.

§ 78. Wydawcy rękopismów lub książek drukowanych, podając one do roztrząśnienia Komitetu Cenzury, stosować się winni do form w Ustawie obecnej przepisanych. § 79. Jeśli autor lub wydawca książki nie jest zadowolony decyzją Komitetu Cenzury, mocen jest podać do tegoż Komitetu skargę, lub udać się wprost do Kuratora Okręgu Naukowego, który, po zasięgnieniu od Komitetu objaśnienia, przedstawi o tém Radzie Wychowania Publicznego. § 80. Utrzymujący drukarnie i litografie, rytownicy i t. p., nie mogą przystąpić do odbijania exemplarzy, tylko takich płodow literatury i pięknych sztuk, które istotnie przez Cenzurę roztrząsane i pozwolone były. § 81. Książki i rękopisma,

ryciny i t. p. przez Cenzurę zatwierdzone, mogą być odbijane w całém Królestwie Polskiem. § 82. Wydawcy książek, rycin i t. p. pozwolonych, mocni są drukować one i za granicą. Wszakże w takim razie potwierdzenie Cenzury powinno być wydrukowane na odwrotnej stronie karty tytułowej dzieła, i exemplarze prawem przepisane złożone być mają Cenzurze. Bilet na przepuszczenie takowej książki, wydany będzie nie inaczej, jak podług przepisów w niniejszej Ustawie postanowionych. Lecz tego rodzaju książki na równi z zagranicznemi, przy wprowadzeniu do Królestwa, Komitetowi Cenzury przedstawione być winny. § 83. Gdy paragrafem trzydziestym drugim dozwolono jest wydawcom przedstawiać Cenzurze niektóre dzieła w ostatniej korrekcie na papierze klejowym, stosownie więc do tego drukarz, po otrzymaniu biletu pozwalającego, przystąpić może do układania drukarskiego takowego rękopismu, jeszcze przez Cenzurę niezatwierdzonego, lecz odbijać go nie może w liczbie oznaczonej exemplarzy, jak dopiero po podpisaniu przez Cenzurę arkuszy korrekty, bacząc, aby wszystko względem czego Cenzura uczyniła zastrzeżenie, było niezbędnie w nich wyłączonem lub zmienionem. § 74. W czasie drukowania, dozwoloném będzie autorowi czynić zmiany i poprawy w stylu i w wyrażeniach, pod warunkiem wszakże, ażeby znaczenie onych nie było przeciwne ogólnym prawidłom Cenzury. Wszelkie tego rodzaju zmiany poczynione przez autora powinny być spisane w osobnej nocie, podać się mającej do Komitetu Cenzury, przy przedstawieniu exemplarza drukowanego. § 85. Jeżeli Cenzor uzna, że poprawy w czasie drukowania poczynione, są naganne, oznajmi o tém, za pośrednictwem Kancellarji, utrzymującemu drukarnię, który obowiązanym będzie przedrukować miejsce zastrzeżone na koszt autora, i na nowo przedstawi poprawioną książkę, dla uzyskania biletu. Gdy się zaś zdarzy, że w czasie drukowania książki pozwolonej, zamieszczono w niej co bądź przeciwnego ogólnym prawidłom Cenzury, arkusze, w których się podobne miejsca znajdują, przedrukowane będą na koszt winnego, a arkusze poprzednio wydrukowane zniszczone być mają, w obecności osoby ze strony Komitetu Cenzury do tego umocowanej; w ważniejszych wszakże przypadkach, utrzymujący drukarnię pod Sąd oddany będzie. § 86. W ciągu drukowania książki przez Cenzurę pozwolonej, utrzymujący drukarnię może doręczać wydawcy arkusze takowej książki dla korekty. Lecz wydawać mu nie powinien więcej nad jeden exemplarz arkuszy tak zwanych czystych, aż do otrzymania dozwalającego biletu. § 87. Utrzymujący drukarnię, uzyskawszy od Cenzury bilet na wypuszczenie książki w obieg, z przedstawionym exemplarzem uwolniony będzie od wszelkiej za nią odpowiedzialności, jeżeli tylko książka we wszystkiem wydrukowana będzie zgodnie z exemplarzami przedstawionemi Komitetowi Cenzury. § 88. Zarządzający Drukarniami Rządowemi, Dyrektorowie, Dozorcy i t. p. obowiązani będą, przy drukowaniu książek w powierzonych im drukarniach, zachowywać jak najściślej przepisy i formy niniejszą Ustawą objęte. § 89. Za odbicie książki lub dzieła, rycin i t. p. przez Cenzurę nieupoważnionych, chociażby w sobie nie zawierały nic przeciwnego przepisom niniejszej Ustawy, utrzymujący prywatną drukarnię lub zarządzający drukarnią Rządową, ulegają surowej odpowiedzialności podług prawa. Wina ich tém jest cięższa, jeśli wydrukowana bez pozwolenia Cenzury książka, zawiera w sobie miejsca ogólnym prawidłom Cenzury przeciwne. § 90. Przepisy o trudniących się przedażą książek, tak wydawanych w Królestwie Polskiem, jak zagranicznych, również o utrzymujących czytelnie, objęte są osobną instrukcją, wydaną Komisarzowi do nadzoru handlu księgarskiego i drukarń w Królestwie Polskiem. § 91. Prawa autorów, tłumaczy i wydawców książek, oznaczone będą w osobném Postanowieniu.

Oryginał podpisany przez Ministra Oświecenia Narodowego, *Sergiusz Uwarow.*

Za zgodność: Minister Oświecenia Narodowego, *Uwarow.*

Za zgodność tłumaczenia: Minister Sekretarz Stanu, *Ig. Turkuł.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin. Dokończenie spisu osób mianowanych przez N. CESARZA *Rossyjskiego kawalerami orderów.* (Patrz № poprzedzający.)

N. CESARZ JMć Rossyjski raczył nadać ordery: *Orła Białego:* jenerał-porucznikom, dowodzcom: 3 korpusu armii von *Wrangel*, jazdy gwardyjskiej von *Brauchitsch.* — *Św. Włodzimierza 2 klassy:* Radzcy Tajnemu Gubinetowemu Doktorowi *Muller* — *Św. Anny 1 klassy z brylantami:* hrabi von *Stolberg-Wernigerode* Ministrowi Stanu; jenerał-porucznikom: von *Colomb*, Komendantowi Berlina, von *Quadt* i *Hüchtenbruck*, naczelnikowi 6 dywizyi; jenerał-majorowi von *Rauch* z orszaku J. K. Mości i Lejbmedykowi von *Wiebel* Naczelnemu Doktorowi armii — *Św. Anny 1 klassy:* jenerał-porucznikowi von *Cosel*, z Ministerstwa Wojny, jenerał-majorom, dowodzcom: piechoty gwardyjskiej von *Prittwitz*, 2 brygady odwodowej (Landwehr) gwardyi von *Below*, 1 brygady jazdy gwardyi von *Tümpling*, von *Tietzen*, dowodzcy 6 bryg. jazdy *Henning*, dowodzcy 6 brygady odwodowej Xięciu *Radziwiłłowi*, jenerał-adjutantowi J. K. Mości von *Lindheim* i wielkiemu koniuszemu von *Brandenstein.* — *Św. Stanisława 1 klassy*, jenerał-majorom von *Reyher* i von *Pencker* z Ministerstwa Wojny; dowodzcom brygad: 1 pieszej gwardyjskiej von *Werder*, 4 jazdy von *Hirschfeldt*, 2 jazdy gwardyjskiej hrabi von *Waldersee*, 6 pieszej von *Schaper*, 5 odwodowej von *Hagen*, 5 pieszej von *Klaette*, 5 jazdy von *Stülpnagel*, Inspektorowi artylleryi von *Jenichen*, i pierwszemu Prezydentowi prowincyi Brandeburskiej von *Meding.* — *Św. Anny 2 klassy z brylantami:* pułkownikom, dowodcom pułków: 1 gwar-

dyi pieszej von *Gayl*, grenadyerów Cesarza Jmci Franciszka von *Hirschfeld*, piechoty odwodowej (Landwehr) gwardyi von *Doering*, gwardyi przybocznej *Reitzenstein*, huzarow gwardyi von *Schönemarck*, 12 pułku pieszego von *Schack*, 8 pieszego, noszącego nazwanie pułku piechoty przybocznej (Leib-Infanterie-Regiment) von *Marées;* dowodzcy 3 brygady artylleryi von *Strotha;* podpułkownikom: inspektorowi żywności strzelców i tiraljerów von *Knoblauch*; dowodzcom pułków: 2 ułanów (Landwehr) gwardyi von *Ostan*, 7 kirysyerów von *Willisen*, 20 pieszego von *Helldorff;* majorowi 7 pułku kirysyerów von *Arnim*, i prezydentowi policyi von *Puttkammer*, nadto N. Cesarz raczył nadać ordery niższych stopni niektórym innym urzędnikom cywilnym i wojskowym służby Pruskiej.

— Wielki Marszałek Królestwa Pruskiego hrabia von Dohna Wandlacken umarł w Królewcu 20 Września.

Londyn 30 Września. Podług wyrachowania Gazety *Sun*, podatek od dochodów (income tax) po 28 Września przyniosł 4,864,518 funt. sterlingów.

— Umarł tu sir Mathew Wood baronet, alderman miasta Londynu, członek Parlamentu i znany stronnik reformy, mając lat 76. Był on bez przerwy aldermanem od roku 1807 i kilkakroć bywał Lordem Merem Londynu.

— Gazeta *Standard* najmocniej zaprzecza wieści, która się rozeszła w Londynie, o zjawieniu się w kilku miastach pobliskich cholery zwyczajnej (english cholera) i mianowicie w Woolwich. Ta pogłoska była tak powszechna że Lordowie Admiralicyi nakazali poszukiwania w lazaretach morskich z których się wykazało, że ani w Woolwich, ani nigdzie w okolicach, żadnego śladu tej choroby nie masz. Jakoż Królowa Jmć, w powrocie z Belgii nie wahała się wylądować w Woolwich. Prawdą jest wszakże że w ostatnich czasach w tym porcie zdarzyło się niemało przypadków zapalenia wnętrzności, ale docieczono szczególniejszą tego przyczynę; była to nadzwyczaj wielkie w tém lecie mnóstwo much, i choroba powstawała po użyciu pokarmów, na których te owady złożyły swoje exkrementa. Zresztą wiadomo jest, że ta materya zawiera w sobie pierwiastek jadowity.

— Koniuszy Króla Jmci Pruskiego baron de Katan bawi dotąd w Hull, gdzie zakupuje wybor koni dla stajen Królewskich w Berlinie. Między innemi nabył on sławnego konia *Muding* zwycięzcę w wielu wyścigach z końmi pierwszego rzędu i posłał go na okręcie do Hamburga, z kąd przeprowadzony będzie lądem do miejsca przeznaczenia. Bryg Pruski *Sophie* powiozł też ztąd wybór sztuk bydła rogatego dla towarzystwa Rolniczego w Prusiech.

Paryż 30 Września. Bankier Fould, w powrocie z podróży do Madrytu miał zaszczyt mieć posłuchanie u Króla. Celem podróży jego było wywiedzenie się o warunkach pożyczki Salamankskiej, ale bankier ten przekonawszy się o opłakanym stanie finansów Hiszpanii, wrócił stamtąd nie wszedłszy w żadne zobowiązania.

— Inżenierowie górniczy złożyli P. Ministrowi Prac publicznych Zdanie sprawy o pracach swoich za rok 1842. Wypadki tego aktu są wysokiego interesu; daje się zeń widzieć że Francya zajmuje dziś jedno z pierwszych miejsc pomiędzy krajami produkującemi żelazo. I tak, z podań urzędowych wynika 1.) że Prussy w 1840 roku wyrobiły surowcu 112,000 tonn, a żelaza kutego 15,000 tonn; Szwecya, w 1839, surowcu 115,000 tonn, żelaza 87,000 t. Rossya od r. 1835 do 1838 wyrabiała średnim wyrazem rocznie 189,000 tonn surowcu i 103,000 tonn żelaza, w ogóle we trzech tych Państwach 416,000 tonn surowcu i 264,000 tonn żelaza, kiedy Francya jedna w 1841 roku wydała 377,000 tonn surowcu i 264,000 tonn żelaza, azatém tylko o 39,000 tonn surowcu mniej, niż trzy razem wzięte metallurgiczne Państwa Europy północnej.

Obraz ogólny produkcyi rozmaitych płodów kopalnych przedstawia następne wypadki: kopalni, min i rudni 26,785 czynnych, 2586 nieczynnych — Fryszerek 17,240 czynnych, 711 nieczynnych — Robotników 321,770 — Wartość sprodukowana 389,191,169 franków.

— Meyerbeer wrócił do Paryża z kąpieli Tannus.

— W archiwach Sądu Wyższego (Cour Royale) w Orléans znaleziono ostatnimi czasy dokumenta największej wagi. Tyczą się one wyjazdu Króla Ludwika XVI do Varennes, i składają z aktów processu wyprowadzonego w tej epoce z wyroku Zgromadzenia Narodowego przeciw PP. de Bouillé, de Klinglin, de Choiseul, de Damas, de Goguelat i innym przed Najwyższym Trybunałem narodowym, który zasiadał w Orléans. Te szacowne akta, w których się znajdują protokoły, korrespondencye, wyznania, badania i t. d. rzucają nowe światło na fakt historyczny dotąd zawsze tylko jednostronnie przez dziejopisów wystawiany. Zebranie ich i uporządkowanie należy się P. Bimbenet Naczelnemu Pisarzowi Trybunału Orleańskiego.

— Donoszą z Algeru pod d. 20 Września o nowych korzyściach odniesionych przez pułkownika Géry i jenerała Lamoricière nad wojskami Abdel-Kadera. Mnóstwo zbiegów przechodzi do nas z pod chorągwi tego wodza; wszyscy oni zgadzają się w opisaniu nędzy jaka panuje w jego obozie. Podług ich opowiadania, wielkie stowarzyszenie pokoleń pod dowodztwem Abdel-Kadera, zwane *Smala*, rozprzęgło się zupełnie. Tymczasem gotuje się wielka jesienna wyprawa pod wodzą samego wielkorządzcy marszałka Bugeaud, której głównym celem jest uorganizowanie nowo podbitych pokoleń w górach Ouarensénis.

— Exprezydent Rplitej Haiti, Boyer, przybył od niejakiego czasu, jak wiadomo, do Paryża, ze swą rodziną i orszakiem. Jedna gazeta w Rouen ogłasza z tego powodu następne szczegóły: «Boyer, którego znalezienie się i sposób mówienia, wykazują człowieka rozumnego i znakomitego, zdaje się mieć od 65 do 68 lat wieku. Nie skrywa bynajmniej smutku który mu sprawia wyzucie go z władzy i dzisiejsze tułactwo; smutek ten powiększa jesz-

cze strata żony, która mu umarła w przeprawie z Ameryki do Europy. Mówi o tém wszystkiém z budującą skruchą i zdaniem się na wolą Bożą. Jest z nim matka jego, mająca blisko 90 lat, wzrostu kolossalnego, chodząca w dziwacznym stroju; jego synowiec i adjutant pułkownik Boyer z żoną rzadkiej piękności i czworgiem małych dzieci. Sam Exprezydent jest mułat, matka jego murzynka, synowica karteronka. Ich sposób podróżowania nie pokazuje bynajmniej ogromnych skarbów które Boyer miał uwieść z sobą.

— Ostatnimi czasy odbyła się sądowa przedaż z licytacyi rzeczy należących do sławnej Pani Lafarge, z domu Cappelle, skazanej przed kilku laty na wieczne więzienie i ciężkie roboty za otrucie męża i kradzież dyamentów u Pani Léotaud. Wśród wielkiego zbiegu kupujących ceny podniosły się do nadzwyczajnej wysokości; suknia ślubna Pani Lafarge zapłacona była 800 franków; najdrobniejsze sprzęty, nic nieznaczące szpargały jej pisma, przedawały się jakby drogie zabytki. Niepodobna pojąć tego interesu jaki publiczność francuzka nieprzestaje okazywać tej kobiecie, przekonanej o najczarniejsze zbrodnie; można powiedzieć że żaden dobroczyńca ludzkości nieodebrał znaków tak żywego spółczucia, jak ta występna kobieta.

Rzym 21 Września. Podług ostatnich wiadomości bandy gerylasów Bolońskich rozpierzchły się wszędzie lub wzięte są w niewolą. Uwięzienia nie ustają na wszystkich punktach i ludzie wszystkich klass społeczeństwa napełniają domy aresztu. Wielki Xiążę Toskański wydał Rządowi Papiezkiemu wszystkich buntownych wychodzców którzy się do jego Państw schronili i ofiarował nawet posiłki wojskowe w razie potrzeby. W samej Balonii panuje spokojność, ale w okolicach ukazują się bandy, które się rozbiegają w góry za zbliżeniem wojska.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 3 Października. J. C. Wysokość Wielki Xiążę *Michał* Rossyjski przybył tu przedwczora z Rotterdamu i wysiadł w hotelu Mivart. Kapitan marynarki Królewskiej Meynelle, jeden z dezurnych Koniuszych Królowej, wyznaczony został przez J. K. Mość do towarzyszenia Wielkiemu Xięciu w czasie jego pobytu w Anglii. J. C. Wysokość miał dziś po południu wyjechać do Windsor dla oddania wizyty Królowej Jmci i Xięciu Albertowi.

— W Xięztwie Wallii schwytano dwóch mających wielki wpływ Rebekkaitów; dla sądzenia spraw z tego źródła pochodzących dodano do liczby zwyczajnej, dwudziestu nowych Sędziów pokoju w hrabstwie Carmarthen.

Paryż 2 Października. Skutkiem wiadomości odebranych z Aten wyprawiono do Tulonu rozkaz wysłania natychmiast trzech okrętów do Pyrei.—Wiadomo teraz że przybycie do Paryża P. Olozaga miało za cel nie otrzymanie wdania się zbrojnego Francyi w sprawach Hiszpanii, ale przedsiewzięcie środków iżby powstańcy Barcelońscy nieznosili się z Komunistami i republikanami Francuzkiemi, tudzież zaciągnienie pożyczki w Paryżu lub Londynie. — Mniemają że Poseł francuzki nieprędzej będzie mianowany do Madrytu, aż po otrzymaniu przez Rząd tymczasowy od kortezów uznania pełnoletności Królowej. — Odebrano depesze z wysp Markizy; gazety Rządowe ograniczają się doniesieniem że stan zdrowia fregaty francuzkiej jest zaspokajający.

Hamburg 3 Października. Dziś o 6 rano przybył do naszego miasta z Magdeburga Xiążę Bordeaux, incognito, pod nazwiskiem hrabi de Chambord i wysiadł w Hôtel de France. W orszaku jego znajdują się Xiążę de Levis, margr. de Chabannes, i P. de Clarey. Jutro Xiążę Bordeaux odjeżdża do Hull na statku parowym *Hambourg.*

Hiszpanija. Depesze telegraficzne dochodzą do 1 Października. Stan rzeczy w Barcelonie i Saragossie niezmienił się, prócz że w tém ostatniém mieście powstańcy zaczynają się rozprzęgać. Miasto jest ściśle blokowane i zaczyna się dawać czuć niedostatek żywności. — Madryt 26 Września był spokojny; uwięzienia jednak nie ustają.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

O ARTYKUŁACH P. BOMBY.

«Artykuły *pseudonyma Gerwazego Bomby*, poświęcone krytyce literackiej, drukowane w *Tygodniku Petersburskim*, że są pełne zdrowego sądu, o przedmiotach wziętych pod rozwagę, uczucia estetycznego piękności, gustu, przyzwoitości; głębokiego zbadania nauk, pojęć niewątpliwych o tém, co się nazywa *zagadnieniem ludzkości;* że są pisane językiem wykształconym szczeropolskim; bez *archaizmów*, *neologizmów*, cudzoziemczyzny, w toku mowy łatwym, niezmuszonym i nieskręconym, temu nikt, mający niezwichnięty rozsądek ani powodowany osobistością i stronnictwem, zaprzeczyć sprawiedliwie niezdoła. — Ale szanowny autor, zdzierając maskę z grubej ignorancyi, nieuctwa, miłości własnej, wmowienia w siebie talentów, jakich właśnie naszym dzisiejszym pismakóm, po największej części, braknie; okazując i wyprowadzając na jaw całe cudactwo, śmieszność i niedorzeczność panegiryków, powinszowań i uwielbienia, poduiesionego niekiedy aż do *apoteozy*, jakich sobie, pisarkowie pewnych koteryi, nawzajem nieszczędzą, odbijając bez ustanku ten pęcherz nadęty wiatrem i przesyłając go jedni drugim, jakby w grę *wolanta*, dotknął tylko, ponajwiększej części, rzeczy tyczącej się nauki i gustu, niewdając się w szkody moralne i krzywdy materyalne, wyrządzane społeczności, w chwili obecnej, a gotujące się większe na przyszłość, przez tych mniemanych literatów, krzywdy o których zacny i prawdziwie uczony krytyk niemiał może i porozumienia, przy-

najmniej w takiém znaczeniu, w jakiém się one już objawiań zaczynają, pozbawiając kraj mnóstwa ludzi zdolnych do pracy pożytecznej, a robiąc z nich *czarną bandę kawalerów przemysłowych, rycerzów de fortuna.* Na Litwie są korporacye, tłumy, straszliwe zastępy ludzi, w pierwszej jeszcze dobie młodzieńczego wieku, którzy udając się za prześladowane ofiary nieoprawiedliwości, a pełni, nibyto, rzadkich talentów, bazgrają wierszydła, układają z nich książeczki czyli szpargały, a takowych zbyć niemogąc przez żaden narzut, zwiedzionym już nieraz, księgarzóm, napastują z niémi nieświadomą i łatwowierną publiczność, żyjąc z tego haniebnego przemysłu, nie już przez kilka, lecz przez całe lat dziesiątki. — Wilno najwięcej podobno obfituje w indywidua tego przemysłu. Wybrawszy oni już niejednokrotnie uciążliwy podatek na własne *conto*, biorą dziś w opiekę interes dobra publicznego: są to protektorowie sceny narodowej, rodzin podupadłych po topielcach, ludziach zeszłych ze świata gwałtowną śmiercią, przez samobójstwo, ugodzonych śmiertelnie piorunem, okaleczonych i t. p.—Rozumiałby kto może, iż po smutném doświadczeniu nędzy i upokorzeń, jakie młodych i zdolnych do pracy żebraków zwykle spotykają, młodzieńcy ci, użyją wykłamanego podstępnie grosza na sprawienie sobie czystszej i przystojniejszej odzieży, w którejby się przyzwoicie pokazać mogli, i zalecić siebie do pracy pożytecznej; słowem, rozpocząć życie nczciwe, przydatne społeczności, w jaki bądź sposob,— bynajmniej: grosz ten wykłamany, jak lekko im się dostał, częstokroć z ręki, która nań ciężko pracowała, tak też marnie się trwoni; a PP. literaci stoczoną nadół opokę *Syzyfa*, znowu z wielkim trudem dźwigają w górne krainy: kontraktów, jarmarków, zjazdów szlacheckich na wybory, i tym podobnych zgromadzeń, gdzie się rozpoczyna nowe żebractwo, nowe marnotrawstwo, nowa nędza; i przebiega się, bez końca, ten *circulus viciosus*, z którego wystąpić z czasem już się staje niepodobieństwem.— Z takich to ludzi, przywykłych do próżniactwa i wałęsania się, jeżeli któremu, w chwilach przemijającej skruchy, przyjdzie jąć się niekiedy, jakiegoś obowiązku, wnet następują: nudy, znużenie, brak ochoty i odwagi, *rospacz o ratowaniu się*, bezczelne nadużycie położonego w sobie zaufania, zła wiara, szalbierstwo, lekceważenie cudzej własności i t. p. — dla których to przyczyn, podobni panowie, nigdzie, jak to mówią, *miejsca niezagrzeją*, a nakosztowawszy się zróżnych pieców chleba, powracają do gorszego, niż pierwiastkowy punkt wyjścia, przemysłu: *sic transit gloria mundi—ex inferno nulla redemptio!!!*

Sląd, iluż to niewidziemy u nas ludzi podstarzałych, wycierających z poniewierką cudze kąty, wpadających do domów majętnych właścicieli, z wymaganiem wsparcia, którego ilość sami naznaczają, wymieniając swoje dla ojczyzny zasługi, poniesione trudy; wszakżeż wszystko tojest wierutne kłamstwo!

Tym czasem. kiedy się tak paraliżują członki społeczności, które, inaczej użyte, mogłyby pożytecznie pracować na jej rzetelną korzyść, niemamy z rodaków żadnej przydatnej posługi: w domach mniej dostatniej szlachty, nieznajdzie, ktoby za uczciwy kawał chleba i umiarkowaną nagrodę chciał uczyć dzieci; w kraju, jak nasz rolniczym, niemamy światłych i zdolnych do doskonalenia uprawy gruntu ekonomów; — zdatnych rachmistrzów, geometrów, mechaników, architektów wiejskich, cieślów, młynarzy, garbarzy, stolarzów, kołodziejów, cyrulikow, weterynarzy i t. p. — W kraju zaprowadzającym już, od kilku dziesiątków lat, fabryki, niemamy prawie nigdzie z rodaków dyrektorów sukienni, wyrobow płóciennych, blechów, i t. d., dyrektorów hamerni, fabryk żelaznych; zakładów rozmaitych ekonomicznych, jako to: chowu bydła, owczarzy, poprawienia rasy i rozmnażania stad końskich i t. p., i t. p., i t. p.— Czyż młodzież niedostatnia, gnuśniejąca w leniwstwie, rojąca o migdałach niebieskich, tracąca uczucia godności człowieka w poniżaniu się do żebractwa, niemogłaby wybrać z tak wielu szacownych powołań, jakiegokolwiek i w niém pracować uczciwie na opędzenie potrzeb własnych i zapewnienie sobie na starość spokojnego bytu. — Ale nie, nam się chce od razu zostać panami; chce się słynąć bez żadnych tytułów do sławy; mieć wziętość w swiecie uczonym, bez nauki; posiadać urzędy bez usposobienia do ich sprawowania, słynąć z poczciwości, niemając żadnych moralnych zasad.

Oto są, pokrótce wymienione istotne krzywdy, jakie wyrządza społeczności młodzież imająca się, dla urojonych korzyści, pióra; a razem szukająca sławy społem z losem, na niwie nauk, która nader rzadko wydaje prawdziwe geniusze. Wieki na nie oczekują. — przemijają epoki, dla wielu narodów, zupełnie, pod tym względem, jałowe, a najjałowsze podobno wtenczas, kiedy się najwięcej spożywa papieru i farby drukarskiej, kiedy się najwięcej poniewiera i marnuje indywiduów, na usiłowaniach literackich bezowocnych.—Nie te to pisemka zbiorowe, sklecone z różnobarwnych materyałów, zszyte z rozmaitych szmatów i okrajek, jak suknia arlekińska; lecz dzieła głębokiej nauki, wytrwałej pracy, zdatnych i bystrych badań, dzieła którym się całe życie, albo znaczniejszą część jego poświęciło, dadzą w przyszłości świadectwo o naszem naukowém usposobieniu. — Smutno jest widzieć opłakany stan pismiennictwa polskiego w Warszawie, gdzie jedne pisma perjodyczne spychają drugie, a wszystko na gorsze dla nauk i literatury; żadne wszakże z tych pism nieodpowiada potrzebom czytelników (*). Literatura nasza w niwecz się koniecznie obrócić musi, jeżeli nie przestanie bydź narzędziem i srzodkiem, przez który wyłudzają się tylko pieniądze, a nie stanie się celem mężów utalentowanych, zbogaconych wielostronną nauką, pracujących gorliwie, nie na obecną chwilę, ale na świetną przyszłość. — Niemożna w jednej dobie zasiewać i zbierać plony.

Uwagi te rzucone nawiasem, gdyby tak szczęśliwém i zdolném piórem wyczerpane i obrobione zostały, jak jest P. *Gerwazego Bomby*, mogłyby wydadź bardzo błogie skutki, prostując opiniją publiczności zwodzonej i obdzieranej dotąd przez szarlatanów i kuglarzy bazgrających.

Podwileńczyk.

Pisano na Bekieszowej górze.

(*) Umieszczając ten artykuł, zawierający zdrowe i bardzo w dzisiejszym stanie rzeczy stosowne myśli, wzręcz protestujemy się przeciw zdaniu o literaturze peryodycznej Warszawskiej. Ta w ostatnich czasach znakomite uczyniła postępy; takie pisma jak *Biblioteka, Pielgrzym,* (z należytemi, rozumie się, ograniczeniami), czynią prawdziwy zaszczyt naszemu piśmiennictwu. Zdanie autora artykułu mogło być słuszne w niedalekiej jeszcze przeszłości, ale dziś już za takie niemoże być uznaném. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. 4-го Октября 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.